

Rozważania: 20 niedziela okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę dwudziestego tygodnia okresu zwykłego. Poruszane tematy to: pokój, który komplikuje życie; palić, aby upiększać; ogień budzący lęk.

- Pokój, który komplikuje życie;
- Palić, aby upiększać;
- Ogień budzący lęk.

.....

PIŚMO ŚWIĘTE PRZEDSTAWIA Jezusa z Nazaretu jako siewcę pokoju.

Przymierze zawarte przez Boga w Starym Testamencie jest przymierzem pokoju (por. Iz 54,10), a Mesjasz, którego oczekuje Izrael, jest „Księciem pokoju” (Iz 9,5). Pan pragnie pokoju dla tych, którzy spotykają się z Nim (por. Mk 5, 34) i oczekuje, że Jego uczniowie również będą orędownikami pokoju (por. Mk 9,50). To pragnienie może jednak kontrastować ze słowami Pana zawartymi w niedzielnej Ewangelii: „Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej” (Łk 12,49-53). Jak to możliwe, że Książę Pokoju przedstawia się jako sprawca podziałów?

Jezus sam mówi, że pokój, który On zostawia, nie jest taki, jak ten, który pojmujemy świat (por. J 14,27). Czasem możemy rozumieć pokój jedynie jako brak problemów, jako pewien rodzaj spokoju, który odcina nas od wszystkiego, co mogłoby zakłócić naszą wygodę. Trudno jednak, aby takie podejście prowadziło do pełni życia, ponieważ „życie umacnia się, gdy jest przekazywane, a słabnie w izolacji i pośród wygod. Istotnie, najbardziej korzystają z możliwości życia ci, którzy rezygnują z wygodnego poczucia bezpieczeństwa i podejmują z pasją misję głoszenia życia innym”^[1].

Pokój, który proponuje Pan, jest owocem odkrycia, kim On jest – a to oznacza *komplikację* życia, wejście na być może nieznane terytoria, ale z pewnością, że to sam Bóg idzie z nami. Taki właśnie pokój daje nam Chrystus: pewność, że On zawsze jest z nami, bez względu na wszystko.

„Uderzało mnie nieraz, jak błyszczą
oczy sportowca w obliczu przeszkody
do pokonania. Jakież go czeka
zwycięstwo! Patrzcie, jak pokonuje
trudności! Podobnie patrzy na nas
Pan Bóg, który kocha się w naszej
walce. Zawsze będziemy
zwycięzcami, ponieważ On nigdy nie
odmawia nam wszechpotęgi swej
łaski. A wówczas nie ma znaczenia
to, że trzeba toczyć tę walkę
ponieważ On nas nie opuszcza”^[2].

„PRZYSZEDŁEM RZUCIĆ OGIEŃ na
ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby
on już zapłonął” (Łk 12,49). Choć
obraz szalejącego ognia może w nas
wywoływać skojarzenia z destrukcją,
ogień może być również siłą
oczyszczającą, przekształcającą, a
nawet upiększającą rzeczywistość:
zdobywcze złotnictwa, rzemiosła,
gastronomii czy medycyny wiele

zawdzięczają właśnie skuteczności ognia. Nic dziwnego, że Jezus posługuje się tym obrazem, by mówić o odnowie, jaką pragnie przynieść naszemu życiu i światu. Odnowie, która polega właśnie na opowiedzeniu się za Nim, uznaniu Go za Pana i pozwoleniu, by wzrastał w nas – z pomocą Ducha Świętego – ponieważ On „pokazał nam wzór świętego człowieczeństwa, który wszyscy możemy naśladować, wraz z obietnicą wiecznego przeznaczenia, które przekracza jednak wszelkie nasze ograniczenia i możliwości”^[3].

Warto pragnąć, aby ten ogień zakorzenił się i rósł w nas, błagając wraz z psalmistą: „Ty jesteś wspomóżycielem moim i wybawcą; Boże mój, nie zwlekaj!” (Ps 40,18). Modlitwa daje nam sposobność, by ten ogień mógł się rozpaść; w wytrwałej i ufnej modlitwie Pan upodabnia nas do siebie. Tak wyrażał to św. Josemaría: „W moich

rozmyślaniach rozpala się ogień. – Po to właśnie się modlisz: żeby stać się ogniem, żywym płomieniem, który daje ciepło i światło. Dlatego też, gdy nie potrafisz iść dalej, gdy czujesz, że gaśniesz, a nie możesz dorzucić do ognia wonnych bierwion, wrzucaj do niego drobne gałązki i listowie modlitw ustnych i aktów strzelistych, które będą podtrzymywały płomień. – W ten sposób wykorzystasz czas”^[4].
Być może chcielibyśmy, aby ten ogień zapłonął w nas gwałtownie, z całą swoją mocą, a modlitwa może nas zniechęcać, gdy wydaje się, że nie pojawia się w niej taki płomień, jakiego oczekiwaliśmy. Ale co jest bardziej pożyteczne: pożar czy mały płomień? Czasem to właśnie mały i dyskretny płomyk, z pozoru słaby i chwiejny, może zostać użyty jako narzędzie, które - jak żegadło w medycynie - staje się środkiem leczącym i uzdrawiającym.

.....

POZWOLENIE, BY TEN OGIEŃ nas przemieniał i przekształcał świat, w którym żyjemy, nie zawsze jest spokojnym procesem. Ogień rzeczywiście oczyszcza, ale również parzy: by życie mogło zakwitnąć, kauteryzacja musi zniszczyć martwe tkanki. Naturalne jest, że odczuwamy przy tym pewien lęk czy niepokój, i że inni mogą czasem postrzegać ten ogień jako zagrożenie. Świadection tego znajdujemy w pierwszym czytaniu z Mszy świętej, w którym opisana jest historia uwięzienia Jeremiasza: „Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia” (Jr 38,4). Jeremiasz nie robi nic innego, jak tylko przekazuje poselstwo od Boga, głosząc to, co może przynieść każdemu człowiekowi i całemu narodowi

prawdziwe dobro, prawdziwe życie.
A jednak prorok zostaje oskarżony o
działanie przeciwko tym ludziom.
Nam samym trudno czasem
zrozumieć, że ogień Ducha Świętego
to ogień życia i oczyszczenia, a nie
ogień śmierci i zniszczenia.

Historia zbawienia naznaczona jest
niezliczonymi życiorysami córek i
synów Bożych, którzy – jak Jeremiasz
– byli świadomi swoich ograniczeń,
ale wiernie zachowali skarb wiary i
uczynili go dostępnym dla wielu.
Święci ukazują to dążenie Boga, by
upiększyć, uzdrowić i wynieść życie
swoich dzieci, oraz by odnowić
oblicze ziemi: „Świadczą o tym
męczeństwo męczenników, odwaga
wyznawców wiary, nieustraszona
energia misjonarzy, szczerość
kaznodziejów, przykład wszystkich
świętych, a nawet niektórych
nastolatków i dzieci. Świadczy o tym
samo istnienie Kościoła, który
pomimo ograniczeń i win ludzi nadal

przemierza ocean historii,
napędzany tchnieniem Boga i
ożywiany Jego oczyszczającym
ogniem”^[5]. Najświętsza Maryja
Panna, która również otrzymała
ogień Ducha Świętego, może pomóc
nam mieć serce rozpalone, które
rozprzestrzenia pokój Jej Syna wokół
nas.

^[1] V Konferencja Ogólna Episkopatu
Ameryki Łacińskiej i Karaibów,
Dokument z Aparecidy (29 czerwca
2007 r.), 360; cytowane przez
Franciszka, *Evangelii Gaudium*, nr 10.

^[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr
182.

^[3] Leon XIV, *Homilia*, 9-V-2025.

^[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr 92.

^[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 31-V-2009.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-20-niedziela-okresu-zwyklego-rok-c/> (15-03-2026)